



FEDERACJA STOWARZYSZEŃ SŁUŻB MUNDUROWYCH RP

ZARZĄD

00-677 Warszawa, ul. Piękna 31/37 lok.U1/100

www.fssm.pl

sekretariat@fssm.pl

KRS 0000342738

NIP:113-28-26-105

Dnia 15 marca 2024 r.

Pan Włodzimierz CHRÓŚCIK

Prezes

Krajowej Rady Radców Prawnych

Szanowny Panie Prezeso

Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej jest organizacją, której jednym z obszarów aktywności jest reprezentowanie interesów członków stowarzyszeń wchodzących w jej skład w zakresie spraw socjalnych, w tym uprawnień emerytalno-rentowych. Okoliczność ta jest dla nas tytułem do działań mających na celu zachowanie statusu społecznego przysługującego byłym żołnierzom i funkcjonariuszom, stanowiąc główny motyw niniejszego wystąpienia.

Okres ostatnich ośmiu lat boleśnie doświadczył tysiące byłych policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy służb dotkniętych skutkami ustawy represyjnej z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Z tej perspektywy mamy podstawy twierdzić, że niektóre przepisy ww. ustawy zostały stworzone jako narzędzie niczym nieuzasadnionej represji obejmującej blisko 40 tys. emerytowanych policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy innych służb mundurowych. W drodze aktu prawnego rangi ustawowej wykreowano mechanizm odpowiedzialności zbiorowej, niedopuszczalny w demokratycznym państwie prawa, drastycznie obniżający świadczenia emerytalne intencjonalnie wyodrębnionej grupie społecznej. Na ewidentną sprzeczność uchwalonych przepisów z głównymi zasadami konstytucyjnymi wskazał m.in. Sąd Najwyższy, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz liczne grono autorytetów prawniczych. Wdrożono system krzywdzenia ludzi, często sprowadzający na skraj ubóstwa u kresu ich życia. Podmiotem realizującym ustawowo stworzone represje został Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA.

Decyzje Dyrektora ZER drastycznie zmniejszające świadczenia emerytalne, będące realizacją ww. ustawy, zostały masowo zaskarżone przez poszkodowanych emerytów i rencistów policyjnych do sądów okręgowych – wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych w trybie odwołań, w liczbie ponad 26 tys. W zainicjowanych w ten sposób sprawach sądowych stroną pozwaną został Dyrektor ZER reprezentowany przez grupę podległych mu radców prawnych.

Poza dyskusją pozostaje fakt, że radca prawny jako umocowany pełnomocnik procesowy zobowiązany jest do działań nacechowanych zaangażowaniem i lojalnością wobec swojego mocodawcy, w tym przypadku wobec Dyrektora ZER. Jest też faktem, że od radcy prawnego wymaga się jednocześnie działań zgodnych z wiedzą prawniczą, zasadami etyki zawodowej, nie podważających zaufania do tego zawodu, w warunkach zachowania wolnej od wszelkich wpływów niezależności. Innymi słowy zasady wykonywania zawodu radcy prawnego wymagają od niego zachowania m.in. wolności od wszelkich wpływów, obiektywnej postawy, odpowiedniego dystansu do prowadzonych spraw, a wreszcie ochrony dobrego imienia radców prawnych, co składa się na wartości tego zawodu. W tym miejscu należy wskazać, że rola radcy prawnego zatrudnionego w Zakładzie Emerytalno-Rentowym MSWiA ma naszym zdaniem charakter szczególny. Nie można jej bowiem oddzielać od misji tego Organu, którą jest „służyć tym, którzy służą i tym, którzy służyli”. Oznacza to, że ich postawa powinna być ukierunkowana na realizację tego przesłania. Ponadto, jak czytamy w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego

„Radca prawny wykonując w sposób samodzielny i niezależny zawód zaufania publicznego, służy dobru osób, których prawa i wolności zostały mu powierzone w celu ochrony. Pełni swoją misję społeczną z poszanowaniem obowiązków wobec demokratycznego społeczeństwa, zawodu radcy prawnego oraz wymiaru sprawiedliwości. Zawód radcy prawnego podlegający ochronie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (...) stanowi jedną z gwarancji praworządności. Jest to zawód respektujący ideały i obowiązki etyczne jego wykonywania, przyczyniające się do godnego i uczciwego świadczenia pomocy prawnej”.

Oczekiwania wobec radcy prawnego formułuje również ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, stanowiąc, że zawód radcy prawnego jako zawód zaufania publicznego oraz ukształtowane w toku jego wykonywania ideały i obowiązki etyczne powinny być gwarancją realizowania zawartej w Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego.

Okres ostatnich ośmiu lat był wielką próbą dla wielu grup społecznych i zawodów mających istotne znaczenie dla zachowania w naszym Państwie zasad demokratycznego państwa prawa. Dotyczyło to w szczególności zawodów prawniczych, jako strażników praworządności. Niestety, o czym powszechnie wiadomo, nie wszyscy próbę tą przeszli godnie. Mamy podstawy twierdzić, że część radców prawnych zatrudnionych w Zakładzie Emerytalno-Rentowym MSWiA próbie tej nie sprostało. A przecież każdy radca prawny jest członkiem samorządu zawodowego i chociażby z tego tytułu powinien czuć się zobowiązany do przestrzegania zasad etyki zawodowej, w tym przywołanego wyżej Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, który wskazuje podstawowe wartości zawodu, m.in. niezależność oraz kwestię ochrony jego godności.

Występując jako pełnomocnicy strony pozwanej – Dyrektor ZER MSWiA częstokroć prezentowali postawę niezrozumiałą a nawet nieakceptowalną, tak z prawnego jak i czysto ludzkiego punktu widzenia, budzącą u wielu naszych Koleżanek i Kolegów żal i rozgoryczenie. Były one tym większe kiedy dotyczyły osób, które całe swoje życie zawodowe poświęciły bezpośredniej ochronie bezpieczeństwa obywateli, podstaw funkcjonowania Państwa oraz ochronie jego granic. Nie chodzi tu o nadmierny patetyzm, lecz o proste rozumienie służby dla Kraju i jego Obywateli, pełnionej przez lata, nie rzadko kosztem życia osobistego i rodzinnego, także dla wolnej Polski po transformacji ustrojowej z 1990 r. Natomiast argumenty podnoszone przez radców prawnych ZER w sporządzanych przez nich apelacjach od korzystnych dla skarżących wyroków sądowych oraz w innych pismach procesowych sprawiały wrażenie oderwanych od

realiów i wskazywały na mentalne funkcjonowanie autorów w alternatywnej rzeczywistości prawnej i społecznej.

Mamy pełną świadomość, że interpretacja przepisów prawa z reguły nie jest wyborem zero-jedynkowym. Niemniej jednak są stany faktyczne i prawne, które da się zinterpretować w sposób jednoznaczny i nie ma w nich pola do prawnej ekwilibrystyki, chyba że chodzi o chęć przypodobania się aktualnym decydom i przedkłada się doraźny interes Organu ponad staranność wynikającą z wiedzy prawniczej, w tym z zasad konstytucyjnych, ze szkodą dla ludzi dotkniętych represjami.

Obniżenie świadczeń emerytalno-rentowych tysiącom byłych policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy dokonane ustawą nowelizującą z 16 grudnia 2016 r. jest ewidentnie sprzeczne z konstytucyjną zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez niego prawa. Pozbawiono Ich świadczeń emerytalnych w należytym wysokości nawet za okres służby po 1990 r. dla wolnej i demokratycznej Polski. Jest nie do pomyślenia, aby radcowie prawni reprezentujący Dyrektor ZER w postępowaniach sądowych tego nie dostrzegali lub nie rozumieli. Co więcej, od przedstawicieli tego zawodu możemy oczekiwać czegoś więcej niż tylko populistycznie rozumianego poczucia sprawiedliwości, mającego swoje źródło w nasyconym demagogiczną propagandą uzasadnienia do ww. ustawy.

Nie dostrzegliśmy po stronie pełnomocników Dyrektor ZER żadnej refleksji w sytuacji oddalania tysięcy złożonych przez nich apelacji od korzystnych dla skarżących wyroków sądów okręgowych. Mimo utrwalonej w ostatnich kilku latach linii orzecniczej w tożsamy rodzajowo sprawach, radcowie prawni uparcie nadal składali takie apelacje, obliczone - co oczywiste li tylko na przedłużenie procesu. Fakt, że stroną w sprawie były z reguły osoby w podeszłym wieku u kresu swojego życia, o złym i bardzo złym stanie zdrowia, nie miało dla pełnomocników Dyrektor ZER żadnego znaczenia. Ok. dziesięciu tysięcy skarżących już zmarło i nie doczekało zakończenia swoich spraw, a tym samym naprawienia krzywd, których doznali bez żadnego racjonalnego powodu. Nie można zaprzeczyć, że radcowie prawni ZER mają w tym swój niechlubny udział.

Uporczywe lansowanie przez pełnomocników Dyrektor ZER tezy o domniemanej konstytucyjności przepisów ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. przyjętej w Sali Kolumnowej Sejmu, w więcej niż wątpliwych warunkach parlamentarnych (widzieliśmy to wszyscy), która może być obalona jedynie orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z Panią K. Pawłowicz i St. Piotrowiczem oraz kilkoma dublerami w składzie, jest obrażą dla prawa i inteligencji Polek i Polaków. Nie mogli oni nie znać licznych opinii na ten temat, w tym sporządzonych na zlecenie Biura Analiz Sejmowych, a nawet opinii Kancelarii Prezydenta, w których zgłaszano szereg zarzutów, prowadzących do wniosku o niezgodności procesu legislacyjnego i projektowanych unormowań ze standardami konstytucyjnymi. Zarzuty te dotyczyły złamania szeregu przepisów Konstytucji RP, ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz Regulaminu Sejmu. Czy w takich okolicznościach uchwalenia ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. w ogóle można mówić o domniemaniu jej konstytucyjności? Czy to są okoliczności obojętne dla doświadczonych prawników reprezentujących ważny Organ państwowy, który co oczywiste nadal funkcjonuje i będzie funkcjonował.

Czy pełnomocnicy procesowi Dyrektor ZER nie widzą lub nie chcą widzieć, że ustawodawca, opierając się na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, wymierzył skarżącym dotkliwą karę, bez ustalenia, czy popełnili Oni jakkolwiek czyn sprzeczny z prawem, naruszający godność człowieka lub naganny moralnie. Jest oczywistym, że autorzy ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. uznali wszystkich funkcjonariuszy

objętych ustawą represyjną za winnych utrwalania systemu władzy komunistycznej w Polsce, mimo że w zdecydowanej większości zostali Oni w 1990 r. zweryfikowani pozytywnie przez konstytucyjne władze demokratycznej i suwerennej Polski. Tylko młody wiek pełnomocników procesowych Dyrektor ZER może, ale tylko w niewielkim stopniu, tłumaczyć taki sposób widzenia tego problemu.

Skrajnym przykładem bezduszności, a nawet bezprzykładnej znieczulicy jest sprawa opisana w środkach masowego przekazu dot. byłego milicjanta chorego na raka 94-letniego rencisty policyjnego, wobec którego Sąd Okręgowy w Warszawie wydał pozytywny wyrok i który to wyrok został zaskarżony bałamutną apelacją przez pełnomocnika dyrektor ZER powodując de facto poważne przesunięcie w czasie momentu wydania wyroku w II instancji. Na miejscu jest pytanie o pobudki, jakimi kierował się w tym konkretnym przypadku ów pełnomocnik sporządzając apelację od takiego wyroku? Czy znając materiały sprawy i wiek skarżącego nie miał żadnych refleksji? Przypadek ten, niestety, nie był zjawiskiem odosobnionym.

Zachowując minimum empatii wobec drugiego człowieka, pamiętając przy tym o zasadach etyki zawodu, nie sposób pominąć fakt, że postępowania sądowe w sprawach o przywrócenie świadczeń emerytalnych trwają już ponad 6 lat. Mimo to, jak dotychczas rozpoznano prawomocnie niewiele ponad 11 tys. spraw, co stanowi mniej niż połowę z ogólnej liczby złożonych odwołań od decyzji Dyrektor ZER, w przytłaczającej liczbie zakończonych wyrokami pozytywnymi dla skarżących byłych żołnierzy i funkcjonariuszy.

Ignorując powyższe okoliczności radcowie prawni ZER składali i nadal składają apelacje, z reguły w każdej sprawie, a czasami wnoszą także Skargi Kasacyjne do Sądu Najwyższego. Czynione to jest bezrefleksyjnie, bazując jedynie na lakonicznej informacji z IPN, z zastosowaniem formuły „kopij, wklej”. Autorzy tych apelacji intencjonalnie pomijają już od lat utrwalony sposób traktowania przez sądy ww. informacji IPN jako stan wiedzy wynikający z dokumentów, a nie faktyczny obraz postawy i działań skarżącego w przeszłości. Radcowie prawni ZER de facto negują potrzebę dokonywania oceny służby skarżącego w sposób zindywidualizowany, według kryteriów wskazanych w uzasadnieniu do uchwały Sądu Najwyższego podjętej w poszerzonym składzie w dniu 16 września 2020 r. (P 1/20). Stanowisko takie to afirmacja odpowiedzialności zbiorowej nieakceptowanej w państwie demokratycznym z rządami prawa.

Brak racjonalizmu w składaniu przez pełnomocników procesowych Dyrektor ZER apelacji wynika również z faktu, że sądy z reguły nie wskazują na błędy ZER przy wydaniu decyzji o obniżeniu świadczeń emerytalnych. Natomiast sposób i zakres weryfikacji przez sądy treści Informacji z IPN pozostaje w istocie poza kompetencją ZER, zarówno w zakresie metody jak i wiedzy merytorycznej co do realizacji zadań przez skarżących pracujących w poszczególnych służbach. Okoliczność ta pozostaje poza sporem.

Z racjonalnego punktu widzenia za co najmniej bałamutne należy uznać argumenty formułowane przez radców prawnych ZER w uzasadnieniach składanych skarg kasacyjnych do Sądu Najwyższego. W kilkudziesięciu przypadkach SN odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania już na etapie tzw. przedsądu, z powodu niewykazania przesłanek ustawowych z art. 398⁹ k.p.c., czyli jej bezzasadności. Uporczywe ponawianie w kolejnych sprawach skarg kasacyjnych i ponoszenie w związku z tym, w istocie przez Skarb Państwa, wymiernych kosztów postępowania kasacyjnego wraz z odsetkami, wystawia jak najgorsze świadectwo pełnomocnikom Dyrektor ZER. Co więcej każe myśleć o pozamerytorycznych powodach korzystania z tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Szanowny Panie Prezesie,

bardzo proszę o potraktowanie tego wystąpienia jako formy zasygnalizowania, naszym zdaniem ważnego także dla środowiska radców prawnych problemu. Nie można wykluczyć, że w indywidualnych sprawach będą skargi osób represjonowanych do Rzeczników Dyscyplinarnych właściwych Okręgowych Izb Radców Prawnych. Bylibyśmy jednak wdzięczni za ocenę, czy opisana powyżej praktyka stosowana przez radców prawnych ZER, tj. każdorazowe składanie apelacji w sprawach bliźniaczo podobnych, w sytuacji masowego ich oddalania przez sądy, jest akceptowalne w kontekście profesjonalizmu zawodowego i zasad etyki radców prawnych.

z poważaniem

Przewodniczący Federacji



płk dypl. w st. spocz. Henryk Budzyński